Muszę kolejny raz przyznać, że na meczach w Zabrzu to jest klimat, a na tych z Legią to szczególny. Komplet widzów, niezwykle głośny doping, w który bardzo mocno włączały się wszystkie trybuny, plus liczna grupa kibiców Legii i Zagłębia Sosnowiec, to główne atuty tego widowiska. Na ten mecz pojechało ze mną kilka osób, które na stadionie w Zabrzu były pierwszy raz i były one pod wrażeniem tego wszystkiego. Najmniej zachwytów było nad samą grą piłkarzy. Nie wiem, jak osłabionego rywala musi dostać Legia, żeby zagrać na miarę swojego budżetu?




Był to pierwszy półfinałowy mecz o Puchar Polski. Oba zespoły czeka jeszcze rewanż.

Na stadionie w Zabrzu byłem czwarty raz. Zawsze gdzie indziej. Na Lechu byłem jako prasa, na Gieksie na Torcidzie (innych biletów nie było), pierwszy raz na Legii na trybunach, a teraz w roli fotografa. Pierwszą połowę byłem za bramką Górnika, a drugą za Legii.

Piłkarsko mecz na przeciętnym poziomie, ale trzymający w napięciu. Legia miała optyczną przewagę, ale nic z niej nie wynikało. To Górnik był bliższy zdobycia zwycięskiej bramki. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał 18-letni Wojciech Hajda. Na żywo wydawało mi się, że na czerwoną kartkę zasłużył w tym meczu Eduardo, a za swoje zagranie nie dostał nawet żółtą. Moi towarzysze podróży stwierdzili, że na żółtą. Nie widziałem powtórki, to nie będę się upierał.

Piękną bramkę z rzutu wolnego zdobył nowy reprezentant Polski, Rafał Kurzawa. Ucieszyła mnie ona jako kibica naszej kadry.

O kadrowej słabości Górnika spowodowanej kontuzjami świadczy to, że na ławce rezerwowych, oprócz bramkarza i jednego piłkarza, byli sami młodzieżowcy.

Legia z trzema reprezentantami Polski, z Eduardo i innymi, jak na polskie warunki gwiazdami nic specjalnego nie pokazała. Po meczu jej kibice zaśpiewali, że jak tak dalej będą grali, to nic w tym sezonie nie wygrają. Słowo nic zastąpili niecenzuralnym. Zaśpiewali też, że „Prawda jest taka, że nie chcemy w Legii Jozaka”.

Drugi raz przekonałem się, jak bardzo w Zabrzu nienawidzi się Legii. Wulgarne piosenki antylegijne śpiewają tu całe rodziny. Słychać je głośniej, niż te zagrzewające Górnik do walki.

Kibice obu zwaśnionych klubów włączyły się w ogólnopolską akcję kiboli i wywiesili transparenty o haśle: „Ostatni gwizdek. Nic o nas bez nas!”. Zgodnie też obie grupy przez pierwsze 15 minut nie prowadziły dopingu. Fatalnie się wtedy oglądało to spotkanie.

{morfeo 349}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}